Rok X

Nr. 103

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 szronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Piątek: † Zygmunta
Sobota: Roczn. Konst. Kr. Kor. Pol.

CHOJNICE, sobota dnia 3. maja 1930 r.

Słońca wschód 4.30 zachód 19.25
Księżyca wschód 6.14 zach. —

TRZECI MAJ

Biją dzwony...
...Krzyk szczęścia wśród murów szaleje,
śmieją się młodzi, starzy, każdy dom się śmieje,
jakgdyby nagle, z pełni wiosennego słońca,
zrodziła się radość, wszechżyciem tętniąca.

Naród ma Konstytucję!
A przyszła w pokoju,
bez głów ściętych, barykad, bez krwawego boju,

Przyszła, jak nagle owoc z kwiatu się rozwija,
jak żniwo przychodzi dobre, gdy Bóg sprzyja.
Wolność! Równość! Braterstwo!

O, jak biją dzwony,
zda się w spiżu zaklęte same szczęsne tony.
„Król z Narodem" a z królem idzie Naród cały,
dla wszystkich dzień radości, dla wszystkich dzień chwały.

Bo żadne ręce krwawe nie są w tym Narodzie,
stworzono Konstytucję w miłości i zgodzie!
To nie Stanisław August, król smutnej pamięci,
wiedzie ten lud w katedrę, do świętego Jana
To „Król Duch" wjazd triumfalny w Polskie Państwo święci!
To możliwość rozwoju każdemu z nas dana.

— — — — — — — —

A dziś... Ta Konstytucja, to kamień węgielny,
położony przez ojców pracowite dłonie.
Nie zdołał jej nam wydrzeć żaden wróg śmiertelny.

— — — — — — — —

W proch zdruzgotała wojna trony najezdników,
zaborcze, czarne orły, runęły z błękitów.
Gdzież króle, co do boju słały niewolników?

— — — — — — — —

Gdzież marny szych zwycięstwa, chwały i zaszczytów?!

— — — — — — — —

Z ogólnego zamętu zerwał się ptak biały
i przysiadł smutny na polskim ugorze,
chciałby pewno w błękity skierować lot śmiały,
wolny jest... a do lotu zerwać się nie może.
Bo Król Duch dziś w narodzie jest jak Król bez ziemi.
Jak smutny tułacz, próżno szukający drogi
Kędy przejdzie, to ludzie ponurzy i niemi.
zawierają wierzeje, nie puszczają w progi.

On! Który jeden berło winien mieć wśród ludu!
On! który duchom, skrzydła oświaty przynosi!
On! Pan wszelkiego trudu i wszelkiego cudu.
Pośród swego narodu próżno tronu prosi.

Wolność...
To wolność ducha, to ducha potęga,
w wiecznej niewoli ona, kto wciąż ziemią żyje,
chociaż mu obcy łańcuch już dłoni nie sprzęga,
stokroć gorszym łańcuchem własną spętał szyję.

Równość...
O! to nie równość bogactwa lub stroju,
to wartość naszej jaźni, równość ludzkiej duszy,
o tę równość nam walczyć w najszczytniejszym boju,
bo ona jedna, trwale, kajdany kast kruszy.

Braćmi jesteśmy wszyscy, jeden los nam dany,
jedna kolebka wita i jeden grób czeka,
ale są w tem braterstwie różnice i stany,
jak długo lotu myśli naród się wyrzeka.
Więc i dziś, Naród z Królem!
Król - Duch niech nam włada,
Niech nas wiedzie w kraj myśli! W świat dążeń i czynów.
Nie upadnie, bo taki naród nie upada,
który po drogach światła, szuka swych wawrzynów.

M. Czeska - Mączyńska.

Uchwalenie Konstytucji 3 maja 1791 r.

139-letnią rocznicę uchwalenia Konstytucji 3-go Maja, podajemy poniżej przebieg posiedzenia Sejmu, na którem uchwalono przyjęcie tego wiekopomnego aktu.

Wśród powszechnego okrzyku: „Prosimy o projekt"! — rozpoczął odczytanie sekretarz Starczyński.

Zgromadzenie przyjęło projekt konstytucji jednym okrzykiem zapału. Należało wszakże puścić wodze wolnej dyskusji, pozwolić się wygadać opozycji. Otworzył dyskusję sam marszałek Małachowski, wskazując na „konstytucję angielską i amerykańską", z których co najlepsze wzięto do polskiej. Król polecając ze swej strony ustawę jako pożyteczną, zażądał zdania Sejmu w sprawie sukcesji. której opierają się pacta conventa.

Wtedy występuje Suchorzewski, wlokąc za sobą małego synka i wołając: „Nie dbam o życie, zabiję siebie i to moje dziecko tu na miejscu wśród obrad sejmowych, aby nie dożyło niewoli, którą ten projekt krajowi gotuje". Koledzy jego wydzierają mu przestraszone chłopię.

Poseł poznański Mielżyński grozi w niebogłosy protestacją przeciw ustawie. Małachowski, wojewoda mazowiecki nazywa ją złamaniem praw dawnych.

Gdy się wrzawa uciszyła, nareszcie zabierają posłowie głosy za i przeciw projektowi. Projektowanej ustawy bronią kolejno posłowie Ignacy Zakrzewski (z Poznańskiego), Linowski (z Krakowskiego), Stan. Potocki (z Lubelskiego), Zboiński, Minejko, Pius Kiciński i Rzewuski. Posłowie ci podzielili zręcznie poszczególne części projektu między siebie, a obdarzeni znakomitą wymową podkreślili świetnie tę prawdę, że naród chcąc uchronić się od zguby, powinien wyjść z dawnego bezrządu.

Po tych rozgrzewających przemowach, mógł ostatni z mówców zawołać: „Niei wyjdę, dopóki ustawa ogłoszoną nie będzie!" — bo poparł go ogólny krzyk i my nie wyjdziemy!"

Wtedy przemówił król, wzywając marszałka, aby rozpatrzył zdanie Izby. Małachowski zawezwał opozycję, aby wstała. Nikt się zrazu nie ruszył, ponieważ opozycja nie chciała okazać szczupłości swej liczby. Wtedy poseł inflancki Zabiełło zawezwał króla, aby nie zwlekając dłużej, poprzysiągł konstytucję. Tysiączne głosy popierają tę prośbę. Posłowie ruszają się ku tronowi. Wtedy Suchorzewski rzuca się na ziemię i woła: „Po moim trupie!" Z trudem usunięto zagorzalca.

Marszałek po trzykroć zapytał o zgodę na projekt. Gdy mu zgodny chór odpowiedział, odczytał królowi rotę przysięgi biskup krakowski Turski, a król wśród wielkiej ciszy powtórzył ją za biskupem. Następnie odezwał się król: „Wzywam wszystkich kochających Ojczyznę, niech idą za mną do kościoła, na złożenie Bogu wspólnej przysięgi i dziękczynienia, że nam dozwolił tak uroczystego i zbawiennego dopełnić dzieła".

Wśród okrzyków zapału ruszył tłum posłów i arbitrów do świątyni św. Jana. Po przysiędze biskup smoleński Gorzeński zaintonował Te Deum laudamus wśród huku dział przed zamkiem.

Po powrocie do Sejmu podpisali posłowie ustawę, Tego samego dnia zaprzysięgła ustawę komisja wojskowa, a nazajutrz skarbowa. Sesja trwała cały dzień.

List metropolity Djonizego do Ojca św.

Prawosławny metropolita Djonizy wystosował w dniu 17 b. m. list do Ojca św. Piusa XI, w którym wyraża wdzięczności Ojcu św. za Jego głos w obronie umęczonych chrześcijan w sowieckiej Rosji. List kończy się zwrotem następującym:

„Jako arcypasterz Kościoła prawosławnego w Polsce, sąsiadującego ze Związkiem sowieckim dobrze znam i odczuwam prawdziwe uczucia naszych braci z wiary, cierpiących po tamtej stronie granicy. Moi wierni należą do tych samych prawosławnych ludów, które stanowią olbrzymią większość umęczonych chrześcijan związku sowieckiego. Są związani z nimi węzłami krwi, pokrewieństwa i sąsiedztwa. Dlatego, dopóki z tamtej strony granicy sowieckiej nie może nadejść do nas szczery głos wdzięczności, uważam za swój obowiązek i prawo, w imieniu niewinnych męczenników, zmuszonych do milczenia, wyrazić najbardziej szczerą wdzięczność Waszej Świątobliwości, jako Temu, czyja wola, miłość braterska i dążenie do prawdy Chrystusowej sprawiły cud ogólno - chrześcijańskiego modlitewnego zjednoczenia i przyniosły ulgę i pociechę cierpiącym braciom naszym w związku sowieckich republik socjalistycznych.

Jednocześnie wyrażam Waszej Świątobliwości głębokie współczucie z racji tego, że na wezwanie do litości, miłości i modlitwy źli ludzie znienawidzili Waszą Świątobliwość i poczęli rzucać na Nią obelgi, złorzeczać Jej dla Syna Człowieczego".

Miljard dla Jugosławji.

Donoszą z Białogrodu: Jugosłowiański minister finansów udał się do Paryża, by omówić szczegóły pożyczki w wysokości 1 miljarda franków, którą Jugosławja ma otrzymać od Francji. Ponieważ główne zasady pożyczki są już sprecyzowane, pobyt ministra Jugosławji będzie miał na celu ostateczne załatwienie sprawy, zyskanie pożyczki wzmocni nietylko sytuację Jugosławji, ale także Francji na Bałkanach.

Z sekretarjatu Ligi Narodów.

Genewa. Podpisana została nominacja Wertheimera na stanowisko urzędnika sekcji informacyjnej sekretarjatu Ligi. Wertheimer, z pochodzenia Żyd, przyjął niedawno katolicyzm i był ostatnio londyńskim korespondentem niemieckiej prasy socjalistycznej. Wertheimer wchodzi na miejsce Beera, znanego nacjonalisty niemieckiego, który podczas wojny był szefem niemieckiego wywiadu w Szwajcarji. Beer ustąpił z powodu osobistych zatargów z szefem sekcji informacyjnej Commerem.

Rokowania angielsko - egipskie.

Londyn. W kołach politycznych przewidują, że podjęte końcowe rokowania anglo - egipskie potrwają około dwóch tygodni. Są wszelkie widoki, że rokowania doprowadzą do traktatu, zadowalającego aspiracje niepodległościowe Egiptu.

Koncentracja floty sowieckiej.

Londyn, W angielskich kołach morskich zastanawiają się nad powodem stopniowej koncentracji całej floty sowieckiej na morzu Czarnem. Istnieje przypuszczenie, iż jest to związane z pragnieniem Sowietów odegrania pewnej roli w przyszłym układzie równowagi sił na morzu Śródziemnem.

Waldemaras tęskni do władzy.

Prasa kowieńska podaje wiadomość, że b. premjer prof. Waldemaras w dalszym ciągu, pomimo uprzedniego zapewnienia niewtrącania się do spraw politycznych, prowadzi akcję polityczną. Według krążących w Kownie pogłosek, ma on w najbliższej przyszłości wystąpić z nowym programem politycznym. Dużo wagi przywiązuje się w Kownie do konferencji, którą odbył Waldemaras z przedstawicielami stronnictwa Laudininków. W ubiegłą niedzielę miał się odbyć w Szawlach odczyt Waldemarasa o obecnej sytuacji politycznej na Litwie. Jednakże władze zabroniły odczytu.

Bojówki sanacyjne na wiecach pos. Korfantego

Sanacyjni bojówkarze na Górnym Śląsku udaremniają wszelkiemi środkami akcję przedwyborczą Katolickiego Bloku Narodowego, na którego czele stoi poseł Korfanty. W ubiegłą niedzielę miały się odbyć w Katowicach trzy wiece Bloku, na których mieli przemawiać: poseł Korfanty, dr. Tempka z Królewskiej Huty i dr. Kuśnierz z Krakowa. Wiece zwołano w związku z wyborami do Rady Miejskiej w Katowicach i Sejmu Śląskiego. W celu udaremnienia wieców sanacja zgrupowała odpowiednie siły bojówkarzy i spore zastępy krzykaczy wiecowych. Na pierwszym wiecu przed przemówieniem posła Korfantego, bojówka sanacyjna podniosła niesłychany tumult, krzycząc, awanturując się i wiwatując, tak że w ciągu dwóch godzin wiecu nie można było rozpocząć i dopiero po tym czasie przystąpiono do wysłuchania przemówień. Drugi zkolei wiec odbył się zupełnie spokojnie.

Na trzecim jednak wiecu akcję bojówkarzy wznowiono i wzmożono. Bojówka na długo przed wiecem zajęła korytarze i wejścia prowadzące do sali. Kiedy zjawił się poseł Kuśnierz i Korfanty, banda rzuciła się na nich, a jeden z bandy zamierzył się na posła Korfantego nożem, lecz został rozbrojony przez policjanta, Na sali bojówkarze u daremnili wiec awanturami. Jeden z nich rzucił na salę t. zw. świecę dymną, którą publiczność wzięła za bombę i w popłochu zaczęła opuszczać salę. Świeca jednak nie zapaliła się, a poseł Korfanty wziąwszy ją w ręce, uspokoił zebranych.

Niepowodzenia te nie zraziły jednak bojówkarzy i w kilka chwil potem rozpoczęły się awantury na sali, wobec czego więc rozwiązano na dwie godziny. Po tym terminie zebrano się ponownie i wiec odbył się zupełnie spokojnie.

„Owocnej“ swej działalności nie ograniczyła sanacja tylko do Katowic. Oto jeden z „występów“ prowincjonalnych bojówki sanacyjnej.

W Halembie bojówka w liczbie 15 zupełnie pijanych młodzieńców, nie dopuściła do wiecu. Komendant policji miejscowej wiec rozwiązał, do czego musiał się zastosować przewodniczący. Wtedy na estradę wstąpili dwaj bojówkarze i oświadczyli, że otwierają wiec sanacyjny i BBS. Obecni zaprotestowali przeciwko temu i żądali, aby przemawiał mówca katolickiego bloku ludowego. Jest rzeczą ciekawą, że tenże komendant policji, który podczas poprzednich awantur bojówki zachowywał się biernie i wreszcie wiec rozwiązał, tym razem zaczął uspakajać wiecowników, protestujących przeciwko przemawianiu sanatorów. Nie wskórawszy nic, i ten drugi wiec sanacyjny rozwiązał.

Niemiecki plan wschodni

Specjalny program pomocy rządu niemieckiego dla wszystkich 6 niemieckich prowincyj wschodnich był we czwartek przedmiotem obrad gabinetu Rzeszy. Treść tego programu, utrzymywana dotychczas w ścisłej tajemnicy, przedostawała się rozmaitemi kanałami informacyjnemi do wiadomości publicznej. Socjalistyczny „Vorwärts a za nim „Berliner Tageblatt“, ogłasza szereg jak się zdaje, autentycznych szczegółów, zasługujących na baczną uwagę, mimo urzędowych sprostowań, powołujących się na to, że chodzi tu tylko o przestarzałe sprawozdania poszczególnych referentów. Według obu dzienników, program pomocy pomyślany jest, jako ustawa ramowa, zawierająca 6 poszczególnych ustaw. Równie jak w ustawie o podwyżkach celnych, chodzi tu o specjalne pełnomocnictwa dla rządu, który będzie upoważniony do wydawania wyjątkowych zarządzeń, połączonych z przeprowadzeniem planu wschodniego Wykonaniem tych zarządzeń zajmie się mianowany w tym celu specjalny komisarz Rzeszy.

Pierwsze trzy projekty ustaw dotyczą subwencjonowania rolnictwa wschodnio - niemieckiego. Rząd Rzeszy przejmie na siebie gwarancję w wysokości 400 miljonów mk. dla zabezpieczenia kredytów celem konwersji długów hipotecznych i zamiany krótkoterminowych kredytów na cele kolonizacji na kredyty długoterminowe. Kredyty te mają być uzyskane w drodze pożyczek premjowych, przyczem skarb Rzeszy zobowiązuje się do wypłacania premji i zabezpiczenia wysokości odsetek (7 proc. dla konwencji długów, 4 i pół proc. dla długoterminowych kredytów osiedleńczych). Druga ustawa, traktująca o obniżeniu ciężarów społecznych, przew. 50 proc. obniżenie podatków gruntowych i składek tytułem przynależności do spółdzielni rolniczej, tudzież ulgi taryfowe przewozowe. Trzecia ustawa zajmuje się zabezpieczeniem gospodarstw rolnych i przewiduje bezzwrotne zasiłki do wysokości dziesiątej części wartości gruntu. Politycznie niewątpliwie najciekawsze ustawy czwarta i piąta zawierają plan potężnej rozbudowy sieci komunikacyjnej niemieckiego wschodu, zwłaszcza zaś na pograniczu. W tym celu otrzymać mają koleje Rzeszy subwencję względnie pożyczkę w wysokości 130miljonów mk Szósta ustawa zajmuje się wreszcie planowanem sfinasowaniem programu wschodniego, który oba dzienniki obliczają na 1 do 1,5 miljarda mk. W ocenie wyżej podanych szczegółów, które ulec mają jeszcze zmianie, zachowuje „Berliner Tageblatt“ wyraźną rezerwę, „Vorwaerts“ natomiast atakuje ostro rząd Brueninga, oświadczając, że program pomocy sparaliżuje kolonizację niemiecką na wschodzie i wyjdzie tylko na korzyść junkra pruskiego. Obok tych ostatnich — pisze organ socjalistyczny — zadowoli on rzekomo jeszcze tylko — Polaków (?).

Szkoła polska w Prusach Wschodnich.

Królewiec. W Lesznie (pow. Olsztyn), w Prusach Wschodnich odbyło się otwarcie pierwszej szkoły polskiej. Na uroczystość przybył przedstawiciel polskich Tow. szkolnych z Berlina, p. Szreiber. Poświęcenia dokonał ks. prob. Sznarkowski. Wśród licznie zebranej publiczności panował nastrój bardzo uroczysty i radosny, Szkołę polską w Lesznie otwarto po długoletnich staraniach i po pokonaniu wielkich trudności, jakie stawiały władze.

Likwidacja szajki komunistycznej w Tczewie.

Po dłuższych obserwacjach policji śledczej udało się wykryć w Tczewie i zlikwidować centralę komunistyczną, która od pewnego czasu prowadziła u nas swoją wywrotową robotę agitacyjną.

Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu robotnika Leona Kiszyckiego, zam. przy ul. Zuławy 8, dała obfity materjał obciążający w postaci broszur i ulotek komunistycznych, przygotowanych na 1 maja.

W związku z tem przytrzymano jeszcze ślusarza Franciszka Szczodrowskiego i berobotnego Lencewskiego, którzy zajmowali się rozpowszechnianiem literatury komunistycztnej. Aresztowano pozatem jeszcze kilku osobników, których jednak w toku dochodzeń narazie zwolniono.

Kiszycki był głównym hersztem szajki komunistycznej i w jego mieszkaniu mieściła się centrala agitacji wywrotowej. Wszystkich trzech aresztowanych oddano do dyspozycji władz sądowych.

Przeciwko budowie pancernika.

Berlin. W kołach demokratycznych wzrasta coraz bardziej opozycja przeciwko budowie pancernika B. „Berliner Tageblatt“ w dłuższym artykule określa program morski ministerjum Reichswehry jako politykę militaryzmu, będącą w sprzeczności z niemieckiemi hasłami rozbrojeniowemi. Dążeniem inicjatorów niemieckch zbrojeń na morzu jest, aby Niemcy mogły na wypadek wojny odegrać rolę ważnego sprzymierzeńca, który względy swe sprzeda możliwie drogo. Za jaką cenę, można to sobie łatwo wyobrazić.

Sąd okręgowy orzeka w sprawie urlopów pracowniczych.

Warszawski sąd okręgowy, jako druga instancja wydał niedawno kilka orzeczeń, w sprawach z odwołań od wyroków sądów pracy, mających poważne znaczenie dla pracowników.

Jeżeli pracownik, uznał m. in. sąd okręgowy, nabył prawo do urlopu, a pracodawca nie udzielił mu tego urlopu, „wówczas pracownik ten może domagać się wynagrodzenia za czas urlopowy, niezależnie od tego, czy zgłaszał pracodawcy jakiekolwiek bądź żądania w tej mierze“.

Zgłoszenie żądania urlopu staje się nieodzowne na wypadek przyznania urlopu przez pracodawcę w czasie choroby pracownika, oraz gdy pracownik nabył prawo do otrzymania pierwszego urlopu.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 11 czerwca 1923 r., „w przedmiocie wykonywania ustawy z dn. 16 5 1922 o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu“, ustala w tej mierze (§ 8), co następuje: „jeżeli okres pracy, uprawniający pracownika do urlopu, kończy się w ciągu roku kalendarzowego, przedsiębiorca na żądanie pracownika winien udzielić mu przysługującego z mocy ustawy urlopu po upływie tego okresu; urlop ten winien jednakże rozpocząć się przed końcem tego roku kalendarzowego“.

W razie jeżeli pracownik nie skorzysta z przysługującego mu urlopu w czasie wyznaczonym mu w liście kolejności, pracownik nie może żądać udzielenia mu urlopu w innym terminie, z wyjątkiem wypadku nieskorzystania z urlopu z powodu choroby — ani też wymagać z tego tytułu żadnego dodatkowego wynagrodzenia (§ 5 rozp.

Wobec przytoczonego wyżej brzmienia § 5 i 8 wspomnianego rozporządzenia, orzeczenie sądu okręgowego jest niezmiernie cenne, gdyż usuwa wszelkie wątpliwości w tej mierze i zapewnia bezspornie pracownikowi bądź prawo do wykorzystania urlopu, bądź do wynagrodzenia za niewykorzystany urlop.

Uczennica Poniatowska odnaleziona.

„Goniec Pomorski“ donosi:

Już w poniedziałek, 28 kwietnia, policji śledczej w Tczewie udało się ostatecznie wykryć miejsce pobytu zaginionej uczennicy Poniatowskiej z Radostowa, która, jak się okazało, została uprowadzona do Gdańska.

Z dotychczasowych dochodzeń wynika niezbicie, że główną sprężyną uprowadzenia była niejaka Tekla Zawierowska, żona maszynisty kolejowego, ta sama, która swego czasu dostarczała żywego towaru Głowackiemu z Łapina w pow. kartuskim. Zawierowską osadzono pod kluczem i surowa kara za rajfurstwo jej nie minie.

Główną winę w uprowadzeniu Poniatowskiej ponoszą jej rodzice, którzy puszczali córkę samopas do Tczewa i — pomimo wielokrotnych uwag i upomnień kierowncitwa szkoły — nie troszczyli się, co córka ich w Tczewie robi i z kim przestaje. Niech to będzie nauką i dla innych rodziców.

Krwawe starcia w Brazylji.

Buenos Aires, (tel. wł.) W San Martin w czasie demonstracji 1-majowych — 1 policjant i 2 robotników zostało zabitych liczne osoby zostały ciężko ranne.

Rio de Janeciro, (tel. wł.) Lokalne przeciwieństwa politycznego spowodowały wczoraj krwawe starcia w Princeses w stanie Parahiba. Podczas walk ulicznych padło 50 osób.

Nowe czołgi i samoloty sowieckie.

W Leningradzie odbyła się uroczystość przekazania armji sowieckiej 5 samolotów wojskowych wybudowanych kosztem funduszu „Nasza odpowiedź Papieżowi“. „Prawda“ zaznacza, że wkrótce proletarjat leningradzki odda władzom wojskowym nową eskardę samolotów zbudowaną pod tą samą nazwą. 1-go maja odbyło się w Moskwie przekazanie armij sowieckiej 46 aeroplanów wojskowych oraz 9 czołgów.

PRZEGLAD PRASY.

O zamachu na poselstwo sowieckie.

Drobna część prasy polskiej zachowała się po wykryciu nieudałego zamachu na poselstwo sowieckie w sposób niedość poprawny. a nawet zgoła nieprzyzwoity. Zamiast wyrazić ubolewanie z powodu tego, że na terytorjum polskiem obce poselstwo zostało zagrożone w swem bezpieczeństwie, kilka dzienników lżejszego kalibru wylało na to poselstwo kubeł pomyj, insynuując mu, że wykryty szczęśliwie zamach może być prowokacją sowiecką, dziełem opozycji anty - stalinowskiej, która szuka na dachach warszawskich zemsty partyjnej itd. itd. Od tych niedorzecznych i nieprzyzwoitych w danym wypadku wystąpień pięknie odbija się głos pułkownikowskiej „Gazety Polskiej“, pod którym każdy rozsądny człowiek mógłby się podpisać obydwoma rękoma. Wyjątkowy ten dla obozu sanacji artykuł przytaczamy w głównych ustępach poniżej, jako model dla reszty prasy pro - rządowej i, niestety, nie tylko sanacyjnej, a jednocześnie jako pewnego rodzaju dokument.

„Wiadomość o próbie zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie — szczęśliwie udaremnionej — całe społeczeństwo polskie przyjęło z uczuciem największego oburzenia i potępienia.

Nie zmniejsza tego oburzenia i potępienia wiadomość o tem, że cały ten zamach był przeprowadzony przy pomocy dość prymitywnych środków technicznych.

Fakt pozostaje faktem, że obcemu poselstwu w stolicy Polski groziło niebezpieczeństwo, podczas gdy wszystkie poselstwa winny cieszyć się całkowitą opieką rządu polskiego i należytem poważaniem ze strony całego społeczeństwa. Jest to elementarny warunek, jeśli chcemy żądać i pragnąć, aby nasze poselstwa zagranicą również cieszyły się należytą opieką i szacunkiem państw, przy których są akredytowane.

I dlatego z tej jednej tylko racji wiadomość o projektowanym zamachu zasługuje na jaknajbardziej ostre i stanowcze potępienie. Tem większe musi wywołać potępienie jeśli przyjmiemy pod uwagę, że taki zamach niezależnie od tego czy udał się, czy nie, czy wywołałby większe lub mniejsze straty i uszkodzenia, nie mówiąc już o ofiarach ludzkich — może wywołać zaostrzenie stosunków polsko - sowieckich. Tymczasem jak powszechnie jest wiadomo, zarówno rząd polski jak i całe społeczeństwo polskie pragną normalnych, pokojowych stosunków z Rosją sowiecką.

I dlatego wykluczamy możliwość, aby zamach ten mógł być dziełem rąk tych czy innych polskich organizacyj, nawet najbardziej wrogo usposobionych wobec komunizmu — gdyż to byłaby robota przeciwko własnemu państwu.

Dlatego też z całą stanowczością możemy twierdzić, że nieudany zamach na poselstwo sowieckie był dziełem rąk wrogów państwa polskiego, elementów pragnących przysporzyć rządowi polskiemu nowych trudności.

Sprawcy muszą być wykryci, sprawa musi być wyświetlona — tego domaga się opinja publiczna i interes państwa. Energja i szybkość działania władz sądowo-śledczych jest wskazana, żeby położyć kres bredniom, które powstają na tle domysłów.

Jak dalece opinja jest podniecona i zdezorjentowana, świadczy wystąpienie jednego z najpoważniejszych pism stołecznych (mowa o „Kur. Por.“ — przyp. nasz). które pozwoliło sobie napisać, że sowieckie poselstwo — to „uciążliwy cudzoziemiec“ i że należy liczyć się z możliwością inscenizacji zamachu przez same poselstwo lub sfery do niego zbliżone. Takie stanowisko zasługuje na jaknajbardziej stanowcze potępienie.

Jeśli Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne z Sowietami, to tylko i wyłącznie dla tego, że tego chce i że to leży w jej interesie. A jeśli tak, to poselstwo sowieckie winno być szanowane przez polską opinję publiczną i prasę jak każde inne poselstwo w Polsce.

Inaczej sobie wystawiamy złe świadectwo, tembardziej, jeżeli teza inscenizacji nie znajduje najmniejszej podstawy“.

Wkońcu „Gaz. Pol.“ słusznie protestuje przeciwko oszczerstwom moskiewskich. „Izwiestji“ na społeczeństwo polskie, jakoby pragnęło ono i dążyło do awantury wojennej z Rosją.

Oddaj książkę.

Oddaj książkę! A może inaczej trzeba zawołać jakoś okrąglej, grzeczniej... Tak, aby nikogo nie dotknąć, nie urazić, a cel osiągnąć

Jaki cel?

Mały występ jest konieczny, choć nie dla wszystkich Głód wiedzy w szerokich masach budzi się i rośnie. Zaspokaja go książka. Może nie zawsze i niezupełnie i nietylko książka. Zasadniczo jednak książka jest w tej dziedzinie potęgą. Nie wielu u nas jeszcze książkę kupuje, ale wielu coraz więcej pożycza. Pożycza się książki w bibljotekach, pożycza się także od znajomych, Janek od Zosi, Leon od Janka itd. Pożycza się i nie zawsze oddaje!

W całym cywilizowanym świecie instytucja wypożyczającą książki jest bilbjoteka. W Polsce także. Bibljotek mamy sporo, choć jeszcze dokład nie nie wiemy ile; nie mają one zabezpieczonego bytu i zapewnionego rozwoju, wiemy jednak. że przedmiotem ambicji rozmaitych organizacyj społeczno - oświatowych jest zakładanie i prowadzenie bibljotek. Z licznych niedomagań naszych bibljotek odczuwa się dotkliwie takie: obywatele chętnie wypożyczają książki, lecz nie zawsze odda ją. „Zapomniało się“ oddać książkę, albo „nie było czasu odnieść“. Karol pożyczył — i wyjechał, Zofja zaś książkę zgubiła... Książkę z bibljoteki wypożyczył Kazik, od Kazika tylko „do jutra“ Władek, od Władka — Lińcia od niej Mińcia i książka do bibljoteki nie wróciła.Spoczywa gdzieś na szafie, potem wędruje na strych i choć pieczęcie bibljoteczne, umieszczone na książce, mówią czyją jest własnością, do właściciela nie wraca. Leży bezużytecznie,czasem tylko widokiem swoim przypomina, że jest cudza. Ale jakoś „nie wypada teraz oddawać.

Trudno podać dokładną statystykę książek, które „przepadają“ w ten sposób, ale i przybliżona statystyka smutne nasuwa myśli.

Co zrobić, żeby książka taka wróciła do służby bibljotecznej i do właściciela?

Sposobów może być wiele, chodzi jednak o jakiś łagodny nie dokuczliwy, z charakterem wychowawczym. Bez egzekutorów, — egzekutorem bowiem winno być sumienie. Takim sposobem może być „Dzień oddania książki“.

Rozmaitych „dni“ mamy już sporo, zatem jeden więcej nie zaszkodzi, a może pomoże, jeżeli się dobrze zaszczepi i przyjmie. Zależy to od poparcia prasy, wysiłku zarządów bibljotek i dobrej woli uspołecznionego ogółu. Pomysł nie nowy — wszystko już gdzieś, kiedyś było.

A więc powiedzmy 4 maja każdego roku — po 3 maju, dniu radości narodowej i ofiary społecznej — będzie „dniem oddania książki“. W tym dn. wszystkie książki, wypożyczone lub zagubione po wracają do właścicieli. Odnosimy je lub odsyłamy i nikt się nie gniewa ani nie gorszy. Bez uwag lub strofowań, bez wstydzenia się. Można bezimiennie odesłać do najbliższej bibljoteki książkę zabłąkaną lub taką, której właściciela trudno określić. Siostra oddaje za brata, Janek za Zosię... 4 maja ogólna amnestja! Bibljotekarze nie nakłada ją kar. Bibljoteki otrzymują też przy tej sposobności dary w postaci książek, nadających się dla ich czytelników.

Bardzo to jest proste i może być robione na wesoło. Gdyby tę myśl dało się zrealizować, to co roku bibljoteki publiczne, społeczne, prywatne i szkolne odzyskiwałyby choć część swoich książek, a byłyby to niemałe tysiące egzemplarzy w ogolnym rachunku.

„Dzień oddania książki“ upoważniałby także przyjaciół i znajomych do powtarzania: oddaj książkę!... Bez obrażania się.

Józef Stemler
Dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej

Ks. Wołkonskij księdzem.

Książę Wołkonskij, były pułkownik gwardji carskiej i adjutant przyboczny cara Mikołaja II, a następnie attache wojskowy przy ambasadzie rosyjskiej w Kwirynale, wstąpił do nowicjatu kapłańskiego jako ksiądz katolicki. Ks. Wołkonskij należy do najstarszych rodzin rosyjskich; brat jego, ks. Piotr, mieszka w Paryżu. Nowy kapłan zaliczony został do Collegjum Russicum, utworzonego przez obecnego Papieża. Sprawa ta wywołała dużą sensację wśród arystokratycznych kół emigraci rosyjskiej.

Ślub córki ordynata Zamoyskiego.

We wtorek o godzinie 11,30 w Warszawie w kosciele św. Antoniego na ul. Senatorskiej odbył się ślub Marji hr. Zamoyskiej, córki ordynata Maurycego hr. Zamoyskiego i Marji z ks. Sapiehów z Stanisławem hr. Zamoyskim, synem Władysława i Zofji z ks. Czetwertyńskich.

Na parę minut przed rozpoczęciem ceremonji ślubnej przybyli Ich Eminencje Nuncjusz papieski Mons. Marmaggi, ks. kardynał Aleksander Kakowski i Jego Ekscelencja ks. biskup polowy Stanisław Gall i zajęli miejsca w stallach dla duchowieństwa.

Po chwlii do rzęsiście oświetlonego i usłanego kobiercami kościoła wkroczył orszak ślubny, witany śpiewem „Veni Creator“.

W podniosłych słowach przemówił do nowożeńców ks. kanonik Wadowski, przypominając znaczenie Sakramentu małżeństwa i składając im najserdeczniejsze życzenia szczęścia.

Po ceremonji ślubnej młoda para wysłuchała Mszy św., poczem zabrał głos Jego Eminencja Mons. Marmaggi, w słowach serdecznych witając związek przedstawicieli starych i zasłużonych Ojczyźnie rodów polskich i udzielając młodym swego błogosławieństwa.

Na ślub przybyli liczniepzedstawiciele sfer towarzyskich stolicy, dyplomacji i wojskowości.

Bliskie Święto Hallerczyków.

Dzień 11 maja, rocznica bitwy pod Kaniowem jest oficjalnem świętem Związku Hallerczyków, corocznie obchodzonem w celu uczczenia pamięci poległych bohaterów w tej potrzebie. W tym r. jako w dwunastą rocznicę tej bitwy, Chorągiew Pomorskabędzie obchodzić szczególnie uroczyście

W dniu tym przybędzie do Bydgoszczy na zaproszenie Zarządu Chorągwi Pomorskiej generał broni Józef Haller. Zjadą się licznie członkowie placówek pomorskich i z innych Chorągwi. Przybędą drużyny błękitne młodzieży na pierwszy swój zlot i zawody lekkoatletyczne.

Dzień ten będzie uświetniony jeszcze drugim aktem uroczystym, a mianowicie w dniu tym otrzyma Chorągiew Pomorska wspaniały sztandar ufundowany przez Sokolice polskie z Ameryki dla upamiętnienia 10-lecia zaślubin Bałtyku z Polską. Na uroczystość tę przybędzie przedstawicielka sokolic polskich z za Oceanu, aby osobiście wręczyć sztandar. Sztandar ten ma być widomym znakiem łączności między Związkiem Hallerczyków a Związkiem byłych żołnierzy Armji Błękitnej, którzy w pokaźnej liczbie wyszli z szeregów Sokolstwa Polskiego w Ameryce do walki o wyzwolenie z niewoli ukochanej Ojczyzny — Polski.

Pismo prorządowe grozi „kulturkampfem“.

Napaści „Przedświtu“, organu prorządowych socjalistów, na duchowieństwo nie ustają. Z powodu dyskusji na tle listu ks. biskupa Łozińskiego grozi on walką z klerem, powołując się na akcję znanego masońskiego premjera Combesa we Francji i na „Kulturkampf“.

„Francja — pisze „Przedświt“ — rozprawiła się z klerykalizmem radykalnie: niedoszły ks. Combes nie zląkł się groźby rewolucji klerykalnej — i przeprowadził likwidację kongregacji, uniemożliwił wpływ kleru na wychowanie młodzieży przeprowadził rozdział kościoła od państwa.

„Bismark zainaugurował „Kulturkampf“ i, choć nie zwyciężył w tym stopniu, co Combes, ale doprowadził do tego, że żaden biskup niemiecki nie ośmieliłby się napisać listu takiego, jak ks. Łoziński. Czy wybuchu walki przeciw klerowi pragną nasze „sfery kościelne“?

A więc coraz lepiej i coraz wyraźniej. Cóż na to konserwatyści, którzy chcą uchodzić za obrońców katolicyzmu w obozie rządowym?

Pogotowie radiowe

Niedawno powstała w Polsce potężna i rozgałęziona organizacja pod nazwą „Pogotowie radjowe Philipsa“, stworzona przez to przedsiębiorstwo. Nie bacząc na znaczne wydatki, związane z organizacją takiej placówki, Polskie Zakłady Philips utworzyły wielką sieć, rozrzuconych po całym kraju punktów, których obecnie istnieje 124. W Warszawie i w siedmiu oddziałach prowincjonalnych kierują Pogotowiem specjalni inżynierowie, których opiece podlegają poszczególne rejony. W ten sposób do najdalszego nawet zakątka może dotrzeć wysłannik Pogotowia Radjowego

Ci fachowi wysłannicy - inspektorzy, rekrutujący się ze znanych miejscowych radjoamatorów - techników, nie mają prawa zajmować się bezpośrednio sprzedażą. Zadaniem ich jest wyłącznie udzielanie porad i fachowej porady, o która tak trudno nieraz w mniejszych miejscow.

Zrozumiałe jest, że działalność tych inspektorów ma ogromne znaczenie dla rozwoju radjofonji w Polsce. Ta nowa organizacja wyda niewątpliwie rezultaty niemniej imponujące od zorganizowanych przez Polskie Zakłady Philips ekspedycyj radjowych.

„Człowiek, którego zabiłem“. Sztuka która nawet artystom wyciska łzy w oczu.

W Londynie odbywają się obecnie próby wstrząsającej sztuki Maurycego Rostanda „Człowiek, którego zabiłem“. W sztuce tej przedstawiony jest młody Francuz, którego dręczą wyrzuty sumienia z powodu zabicia na froncie w czasie wojny światowej pewnego żołnierza niemieckiego.

Sztuka wywiera tak silne wrażenie, że artystka, grająca rolę narzeczonego zabitego żołnierza, nie mogła powstrzymać się od łez. Również inni artyści nie mogą opanować głębokiego wrażenia, jakie wywiera sztuka, będąca wstrząsającą wizją tragicznych wydarzeń z przed kilkunastu lat.

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

80) **Kraina słowiańskich mogił**

W kilka dni potem znowu pokazał się biały brzeg na widnokręgu, znowu okręt się zwolna ku lądowi zbliża. Coraz wyraźniej rysują się białe skały, góry sinieją wdali, wnet widać wyraźnie wysokie pinje, srebrne gaje oliwne i krzaki laurowe. Ile razy ziemia się pokaże, zawsze serce silniej w piersi tułaczów bije, radość i strach w duszy naprzemian się rodzą.

Tam na brzegu mogą się znaleźć greccy ludzie, poznać Ottona, odebrać go i zakuć w kajdany tam może być załoga wenecka, a z nią ucieczka i ratunek.

Im bliżej brzeg, tem silniej dygoce serce cesarza, bijąc tak, że prawie słychać pulsa tętniące na skroni.

— Czy zawijamy do brzegu? — zapytał żydowina Otton.

— Nie. Brzeg miniemy i popłyniemy dalej.

Otton i Mściwoj odetchnęli.

Noc zapadła na szafirowem morzu, statek pędzony siłą rozdętych żagli, pruł fale, za sterem pieni się woda, ciągnąc się daleko za okrętem długą białawą wstęgą. Okręt zatoczył na morzu ogromny łuk koło pustego brzegu, zaczął się zwolna oddalać, gdy wadli ukazała się łódź żaglowa, szybująca po wodzie, jakby załoga jej dla rybołówstwa wyjechała na morze. Wtem nagle na łódce zaczęły się pokazywać znaki, głos trąby zahuczał, w ciemnej nocy zabłysnął ogień pochodni, migocący sygnałem, że załoga o porozumienie i posłuch woła.

— Kto to?

— Rybacka barka błądzi po morzu.

— Nie, nie — odrzekł żydowin. — Moi to ludzie, do nas zdążają.

— Ot, grecka, kupiecka chorągiew na maszcie powiewa.

— Sterować ku nim, sterować!

Wnet zrównała się łódź z okrętem, z pokładu zrzucono drabinę ze sznura, na drabinie widać kilku ludzi, pnących się na górę. Wdrapał się już pierwszy na pokład, wchodzi drugi, trzeci.

— Zakupiliście dla mnie towary? — zapytał pierwszego z nich żydowin.

Ten nie odrzekł nic. Przez błąkające się po statku dymy ogniska, przy którem majtkowie wieczerze gotowali, patrzy na cesarza i Mściwoja, przysłania ręką oczy, aby lepiej ich zobaczyć, wpatruje się w ich oblicza oświetlone jasno buchającym płomieniem ogniska.

— Wszak to cesarz Otton!

— Kto?!! — krzyknęła załoga.

— Ten — czerwony.

— Co mowisz?

— Z wiosną widziałem go na brzeguWenedów

— W morze! — krzyknął na Mściwoja cesarz skacząc w toń.

— Zginęliśmy — zawołał Mściwoj, skacząc z pokładu w fale.

— Łapać ich!!! — huczą głosy na statku.

— Łódź odpiąć!!!

— Żywcem brać!!!

— Cesarz grecki skarby za niego zapłaci.

— W kajdanach kazał go do Bizancjum odstawić.

— Otton! Otton!

— Z hordą niemiecką napadł greckie posiadłości.

Na łodziach i wpław rzuciła się za Ottonem gromada ludzi.

Mściwoj wytęża wszystkie siły, aby się dostać do brzegu. Woda morska łatwo go unosi; w pierwszej chwili płynął szybko po morzu, ręce jednak zmęczone wnet straciły moc, nadmiarem pracy wyczerpane.

Już nie ściga go nikt.

Płynął za nim długo, bardzo długo, jakiś wyrostek, chcąc go schwytać, już dopadł Mściwoja już go miał ująć — gdy dostał pięścią w łeb tak straszliwie, że znikł bez śladu. Utonął lub zaprzestał pościgu.

Okropnie zmęczony Mściwoj kilka razy próbuje nogami, czy nie dostanie dna. Wszak brzeg niedaleko, a z nim płytkei zwyczajne morze. Napróżno! Dna niema, woda pokrywa go z głową, ciało idzie w głąb morskiej otchłani. Znowu płynie, znowu wytęża ostatnie siły, znowu na dwa trzy rzuty oszczepu upłynął.

— Jest ziemia, jest!

Stanął, obejrzał się.

Daleko, bardzo daleko, widać okręt, błyszczy ognisko, które na statku się pali. Dolatuje uszy Mściwoja jakiś szmer, zgiełk, którego echo tłumią fale szeleszczącego morza. To pogoń za cesarzem tak huczy!

Stanął w morzu, aby nabrać sił. Odetchnął, czekając aż zmordowane płuca się uspokoją, aż choć trochę mocy wróci, aby dobić do brzegu. Może znowu braknie gruntu, może znowu trzeba będzie płynąć, walczyć ze silniej już skutkiem wiatru falującą wodą.

Zrobił krok, drugi trzeci... Ziemia! Morze coraz płytsze, już po pas, po kolana, wnet ledwie kostki zakrywa. Ziemia! Nogi toną w mokrym i miałkiem piasku, wody już niema, co chwila tylko falujące morze taflę wody przyśle. Rozpryśnie się fala piany, zaszumi koło nóg Mściwoja, aby się rozbić, rozpłynąć, zniknąć, ustąpić miejsca drugiej fali. Wnet suche piaski, ziemia pełna zeschłego zielska, nogi Mściwoja szeleszczą od trzaskających pod nim zeschłych małż i muszli, wysoka trawa, za trawą stały grunt.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pomorza

Pałubin, powiat kościerski. **(Założenie Stow. Młodzieży Polsko Katolickiej Męskiej.)** Z inicjatywy p. Augustyna Belki założone zostało w niedzielę dnia 27 kwietnia w naszej wiosce Stowarzyszenie Młodzieży Polsko Katolickiej Męskiej. Na członków zapisało się 15 młodzieńców. Zebranie zagaił ks. proboszcz Kręcki z Stary Kiszewy. Wyjaśniając cel i znaczenie Stowarzyszenia. Prelegent nawoływał do regularnego uczęszczania na zebrania oraz posłuszeństwa swemu prezesowi. Z kolei przystąpiono do wyboru zarządu w skład ktorego weszli: ks. proboszcz Kręcki jako protektor, ks. wikary Miszewski jako patron drh. Augustyn Belka jako prezes, drh. Maksymiljan Paszek jako sekretarz, drh. Franciszek Bilang jako skarbnik. Uchwalono płacić wstępnego 50 gr. podczas gdy składka miesięczna ma wynosić 30 gr. Zebrania mają się odbywać 2 razy w miesiącu Obchód 3 Maja postanowiono obchodzić uroczyście o godzinie 9-tej zbiórka przed szkołą, następnie wymarsz do kościoła do Stary Kiszewy na uroczyste nabożeństwo. Po południu o godzinie 3 uroczysta akademja, pochód przez wioskę oraz mała zabawa. Po omówieniu spraw organizacyjnych, związanych z najbliższą działalnością Tow. drh. prez. zam. zebranie has. Gotów i odśpiewaniem pieśni „Boże coś polskę". Po zebraniu odbyły się ćwiczenia, któremi kierował p. Szpręgel.

Pułabin, powiat kościerski. **(Założenie Stow. Młodzieży Żeńskiej.)** W niedzielę dnia 27 kwietnia o godzinie 4 po południu założono w Pałubinie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej. Zapisało się 11 druhen. Wybrano zarząd w następującym składzie: Nauczycielka p. Szarmachówna patronką, drh Jadwiga Bilangówna — prezeską drh. Zofja Burczykówna sekretarką, drh. Marta Tochówna skarbniczką. Zebrania uchwalono odbywać 2 razy w miesiącu. Następne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 11 maja.

Osie, powiat świecki. **(Kradzież z włamaniem).** W nocy z 30 kwietnia na 1 maja nieznani sprawcy włamali się do bufetu restauracyjnego na dworcu, zabierając stąd pieniądze i towary razem w wartości około 700 zł. Złoczyńcy, jak na to wskazują poszlaki usiłowali, po dokonaniu tej kradzieży, włamać się do kasy kolejowej, ale zostali prawdopodobnie spłoszeni.

Gdynia. (Nieszczęśliwy wypadek.) Przy budowie portu wojennego Fiber Wiktor złamał nogę Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala Sióstr Miłosierdzia.

Gdynia. (Pobicie.) Dnia 29 kwietnia pobito Jeleńca Józefa tak dotkliwie, że musiano go przewieść do szpitala Sióstr Miłosierdzia.

— („Bomba" w chińskiej dzielnicy.) „Chińska' dziel. miała swoją sensację. Policja śledcza, mając już pewne dane, zaczęła w pewnem miejscu kopać dół. Na miejscu zebrał się tłum ciekawych, śledząc pilnie pracę policji. W pewnej chwili krzyknął ktoś „Ostrożnie, bo bomba!"Pomiędzy zebraną gawiedzią powstał popłoch, została jedynie nieustraszona policja, nie przerywając swych prac. Okazało się, że tajemniczą „bombą" nie było nic innego, jak konwia, napełniona śmietaną, owinięta w worek. Kradzieży śmietany z dworca dopuścili się Donisiewicz Adam. Opas Zdzisław i Godlewski Łucjan, wszyscy z Warszawy. Wszystkich przytrzymano i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

— (Systematyczna kradzież węgla.) Policja przytrzymała Bartłomiejczyka Bronisława, Pazia Ludwika, Dębka Pawła i Lejka Czesława za systematyczną kradzież węgla.

Gdańsk. (Otwarcie polskiej wystawy w Gdańsku.) W niedzielę dnia 27 kwietnia odbyło się staraniem Tow. szerzenia sztuki polskiej wśród obcych otwarcie wystawy malarstwa polskiego w salach Muzeum miejskiego w Gdańsku. Otwarcia bogato tak pod względem artystycznym, jako też ilościowym, obesłanej wystawy dokonał w obecności p. ministra Strasburgera dyrektor Muzeum Miejskiego Mannowski oraz p. dyrektor Treffer. Przemówienia odbyły się w języku niemieckim. Wystawę w pierwszym dniu zwiedzili liczni gdańszczanie, wyrażając się o niej z zachwytem.

Gdańsk. (Uroczysty obchód 3 Maja.) W sobotę dnia 3 maja 1930 r. o godzinie 19,30 w dniu święta narodowego, odbędzie się w sali „Messehalle" przy Wallgasse uroczysta akademja urządzona staraniem komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku i wszystkich towarzystw polskich.

Z dalszych stron.

Poznań. (Wybuch gazów.) Ulica Woźna w Poznaniu była terenem niezwykłego wypadku. W chwili, gdy pracownicy telefoniczni i elektrowni miejskiej zatrudnieni byli przy naprawie przewodów elektrycznych i kabli telefonicznych pod chodnikiem przy zbiegu ulicy Woźnej i Klasztornej, nastąpił wybuch gazów podziemnych, i to odrazu w dwóch miejscach. Siła wybuchu była tak silna że ciężkie kamienne płyty wyrzucone zostały na wysokość około 6 metrów. Pozatem zarysowały się chodniki. Nikt nie został zraniony. Przyczyną było ulatnianie się gazu świetlnego w tem miejscu Ulatniający się gaz zapełnił kanały i w czasie lutowania zapalił się, co spowodowało wybuch.

Podatek obrotowy przemysłu i rzemiosła na Pomorzu

Ilość opodatkowanych przedsiębiorstw. — Przeciętna stawka. Pomorze w pierwszych szeregach

W okresie ciężkiego przesilenia gospodarczego, jaki obecnie przeżywamy, jest rzeczą nietylko pozyteczną, lecz wprost konieczną — zbadać warunki podatkowe, wpływające na rozwój lub zastój polskiej wytwórczości. Oprócz podatków bez pośrednich życie gospodarcze ma na sobie wiele innych obciążeń (pośrednich, samorządowych, społecznych itd). — wśród nich jednak podatek przemysłowy (obrotowy) jest najuciążliwszy.

Przy innej sposobności zajmiemy się sprawą świadectwo przemysłowych za rok 1927 i statystyką szczegółową przędsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Dziś przedmiotem naszych rozważań są głównie podatki i do nich ograniczamy nasze rozpatrywania.

Aby przedstawić całkowity obraz opodatkowanych przedsiębiorstw przemysłowych, podajemy za „Słowem Pomorskiem" ogólne ich zestawienie (uwzględniając przedsiębiorstwa niesprawozdawcze i sprawozdawcze). Kolejność układamy według przeciętnej stawki podatkowej, przypadającej na 1 płatnika:

1 Przedsiębiorstwa przemysłowe w Polsce (wszystkie).

Izba Skarbowa	Ilość pozycyj wymiarowych — Kategorja I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	Razem	Przypada na 1 płatnika: Obrotu:	Podatku
Warszawska (m.)	48	25	70	346	451	453	1 569	9829	12 791	133 381	2 472
Łódzka	41	39	57	420	585	917	1 667	12324	16 060	87 555	1 584
Krakowska	9	17	35	196	277	427	910	7907	9 778	54 394	1 020
Kielecka	20	24	29	153	263	464	1 078	8604	10 635	58 481	1 008
Wielkopolska	17	9	24	270	582	1 020	1 407	9336	12 665	53 758	990
Pomorska	6	3	14	100	249	440	703	4100	5 615	49 978	940
Warszawska (o)	2	3	8	88	204	456	728	6591	8 080	35 868	663
Białostocka	—	1	6	54	95	212	468	4096	4 932	26 286	499
Lubelska	6	7	7	56	143	447	794	6624	8 084	25 561	495
Lwowska	12	4	16	159	450	1 371	1 792	15248	19 052	25 638	475
Wołyńska	1	—	3	30	98	206	584	4076	4 998	23 844	437
Wileńska	—	2	3	36	113	247	661	1908	2 970	24 213	471
Poleska	1	1	7	38	119	371	944	3612	5 093	23 955	467

Obraz ten zmieni się ogromnie, gdy pominiemy wielkie przedsiębiorstwa sprawozdawcze (przeważnie spółkowe),a zatrzymamy się na przedsiębiorstwach niesprawozdawczych przeważnie) jednostkowych). Sprawozdawczych przedsiębiorstw przemysłowych jest w Polsce — bez G. Śląska — 3,772, z czego na Pomorze przypada 178.

Popatrzmy teraz na przedsiębiorstwa niesprawozdawcze, tzn. na przemysł i rzemiosło, będące własnością przeważnie jednostek (a nie spółek). Jest ich w Polsce — bez G. Śląska — 116.981, z czego na Pomorze przypada 5,437. Rozmieszczenie ich oraz opodatkowanie przedstawia się następująco:

2. Przedsiębiorstwa przemysłowe niesprawozdawcze

Izba Skarbowa	Ilość pozycyj wymiarowych — Kategorja: I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII	Razem	Przypada na 1 płatnika obrotu	podatku
Łódzka . .	7	12	29	351	545	908	1.637	12.252	15.741	53 869	999
Warszawska(m.)	1	1	9	149	323	382	1.488	9.789	12.142	39.677	775
Pomorska .	—	1	6	71	226	414	681	4.038	5.437	36 317	679
Warszawska (o.)	1	2	7	71	185	448	719	6.411	7.844	32.924	610
Wielkopolska	1	1	8	175	490	941	1.351	9.241	12.210	32 421	602
Krakowska .	2	6	11	120	198	365	829	7.805	9.336	27 970	520
Kielecka . .	4	1	14	99	238	458	1.062	8.509	10 385	27.563	511
Wołyńska . .	1	—	3	29	98	202	584	4.063	4.980	23.679	470
Poleska . .	1	—	6	36	117	365	940	3.585	5.050	23.227	453
Białostocka .	—	—	2	51	93	209	466	4.077	4.898	23.280	447
Wileńska . .	—	1	3	30	110	240	656	1.872	2.912	22.380	441
Lubelska . .	2	3	5	46	137	434	782	6.465	7.874	19 209	368
Lwowska . .	1	1	8	91	382	1.168	1.718	14.803	18 172	14.705	278

Z powyższego zestawienia wynikałoby, że Pomorze jest krajem bardziej uprzemysłowionym niż Wielkopolska, albo zagłębie Krakowskie lub kieleckie. Czy tak jest w rzeczywistości? — Na to pytanie odpowiedź znaleźć łatwo. Nikt nie mógłby powiedzieć, żeby tak było. Przemysł i rzemiosło Pomorza płaci jednak wysokie stawki podatkowe, zajmując w Polsce 3-cie miejsce tuż za Łodzią i za Warszawą (miastem).

Bardzo ciekawy jest rozkład podatku obrotowego na poszczególne powiaty (urzędy skarbowe) pomorskie. Okazuje się, że najwyższe przeciętne stawki płaci Starogard i Tczew, pozostawiając za sobą Grudziądz i Toruń. Oto porównawcze liczby, obejmujące ogólną ilość przedsiębiorstw przemysłowych, które wpłacają podatki wprost do urzędów skarbowych (do Oddziału Bilansowego wpłaca oprócz nich 51 przedsiębiorstw):

Przedsiębiorstwa przemysłowe na Pomorzu

Urząd Skarbowy	Ilość przedsiębiorstw	Przyp. na 1 płatnika: Obrotu:	Podatku:
Starogard	358	99.856	1.919
Tczew	180	59.847	1.041
Grudziądz (m.)	387	54.916	982
Toruń	493	44.023	876
Grudziądz(pow.)	180	44.908	858
Chełmża	234	44.241	784
Kościerzyna	191	42.807	765
Sępólno	182	34.721	674
Tuchola	201	34.962	648
Świecie	482	34.178	641
Chojnice	455	32.209	599
Chełmno	250	31.434	571
Brodnica	455	28.797	533
Wejherowo	163	26.700	510
N. Miasto	239	28 744	499
Kartuzy	171	23.230	441
Działdowo	123	24.041	471
Gniew	161	22 679	413
Wąbrzeźno	366	16 889	331
Puck	293	13.362	247

Tak się przedstawia w liczbach obciążenie przemysłu i rzemiosła w Polsce i na Pomorzu podatkiem obrotowym. Ogólne wpływy z tego podatku w całym kraju wynosiły w r. 1927 około 235 miljonów złotych (w r. 1928 podniosły się bardzo znacznie).

Stefan Sacha.

Pośrednictwo Francji.

Berlin. Prasa niemiecka, podając o kampanji polskich kół przemysłowych, mającej na celu podniesienie polskich ceł na wyroby przemysłowe, cytuje opinję Warszawskiej Izby Handlowej, która domaga się odłożenia umowy z Niemcami do chwili przywrócenia równowagi interesów polskich na ruszonych przez podwyżkę ceł w Niemczech, oraz ochrony celnej dla tych gałęzi przemysłu, które są zagrożone konkurencją niemiecką.

Poznańska Izba Handlowa, wykazując korzyści, jakie Polska odniosła wskutek wojny celnej z Niemcami, zaznacza, że lepiej nie zawierać żadnej umowy, niż złą, która przyniesie tylko szkody

Prasa niemiecka zaprzecza pogłoskom o powziętym jakoby zamiarze Francji niegrania roli pośrednika dla wyrównania różnic polsko - niemieckich.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 2. maja 1930 r.

Zabawę taneczną

urządza w niedzielę dnia 4 maja sekcja kierowników i konduktorów poc. przy ZKP. Początek o godz. 8 wiecz. Jest to pierwsza zabawa, którą sekcja ta urządza.

Tow. Gimn. „Sokół"!

W sobotę dnia 3 mają stawi się całe gniazdo o godz. 930 przed Konsumem, aby brać udział w uroczystem nabożeństwie i pochodzie z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja. Wszystkie Druchny i wszyscy Druhowie są zobowiązani stawić się bezwzględnie Zarząd.

Stronnictwo Narodowe.

Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek dn. 2 maja o godz. 8,30 wieczorem w lokalu p. Węsierskiego. Wstęp tylko za zaproszeniem, które w razie braku odebrać można w lokalu zebrań u sekretarza.

Kurs modnych tańców.

urządza w Chojnicach nauczycielka tańca p. Eryka Koch Szczegóły w ogłoszeniu.

Kto zwycięży 3 Maja.

Na wspomnienie 3 Maja serce każdego sportowca, a szczególnie lekkoatlety, radośniej bije. Dzień ten także dla ogółu ludności jest świętem tężyzny fizycznej, gdyż całe dosłownie miasto w tym dniu śpieszy na boisko by przynajmniej patrzeć na zawody.

W programie figurują dwa trójboje dla kobiet.

Konkurencje kobiece są u nas jeszcze na bardzo niskim poziomie. O celowym treningu naszych panień niema dotąd mowy. A szkoda! Przecież nareszcie powinne znaleźć czas na uświadomienie sobie różnicy pomiędzy dyskiem i patelnią. Do tego też czasu powstrzymujemy się z określeniem przyszłych zwycięzczyń.

W trójboju dla mężczyzn zwycięzca wyidzie zapewne z licznej drużyny Gromu. Z niej najwięcej widoków ma Mazurkiewicz.

W pięciuboju dla starszych będziemy świadkami, bardzo silnego współzawodnictwa. Główna walka z pomiędzy wielkiej ilości zgłoszonych rozegra się zapewne pomiędzy Gierszewskim (SMP), Sierantem (Sokół), Węsierskim (Gimn., Wysockim (Grom) i Staniszewskim (Grom).

W pchnięciu kuli, pierwszej z konkurencyj indywidualnych powinien być bezkonkurencyjny Hoppe (Grom), który pomimo bliskich egzaminów maturalnych znalazł czas na treningi. Za nim ulasują się Sierant, Węsierski i Labens (Sokół).

Niepokonany dotąd w Chojnicach w skoku o tyczce Wysocki (Grom) spadnie w tej konkurencji na trzecie miejsce z powodu bliskiej matury. Przed niego wysuną się Gierszewski i Sierant.

Na 800 m. rozegra się bardzo silna walka pomiędzy Hackertem (Sokół) zwycięzcą biegu p. mec. Kopickiego i znakomitą czwórką Gromu: Bakosiem, Lemańczykiem, Latzkem i Chylińskim.

W rzucie dyskiem Hoppe (Grom) i Labens (Sokół) będą mieli najwięcej do powiedzenia.

Ogółem w dziewięciu konkurencjach bierze udział przeszło 100 zawod. Poraz pierwszy zadecybiutują w zawodach kobiecych Sokoła, Wydziałowa i Żeński Hufiec Harcerski. A może wobec nowej konkurencii podniesie się nareszcie w Chojnicach poziom sportów kobiecych. W sportach męskich ujrzymy pierwszy raz na starcie kilku zawodników Zakładu Poprawczego. O organizację zawodów wobec wczesnych przygotowań kierownika zawodów p. prof. Szczepańskiego możemy być spokojni. Będzie ona stała na równym poziomie z ogółem wyników (męskich).

Bieg na przełaj o puhar wędrowny ks. kanonika Makowskiego.

Dnia 11 maja br. odbędzie się w Chojnicach bieg o puhar wędrowny przewielebnego ks. kanonika Makowskiego ofiarowany dla tutejszego Okręgu Katol. Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Bliższe szczegóły podamy w nastennym numerze.

Wystawa robót ręcznych Katol. Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Żeńskiej.

W ubiegłej porze zimowej urządziła p. drowa Bełkowska w Stowarzyszeniu kurs robót ręcznych który wydał bardzo dodatnie wyniki. Aby dać szerszemu społeczeństwu okazję do przekonania się o dużej pracy urządza się właśnie tę wystawę, zawierającą szczery dowód gorliwej pracy druchen. Zawierać ona będzie prace różnego rodzaju a także okaże ducha dobroczynnego, szczególnie dla spraw misyjnych gdyż wykonano również różne przedmioty dla użytku kościelnego, przeznaczone dla misyj zagranicznych. Otwarcie wystawy odbędzie się w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 10 przed poł. w szkole powszechnej. Bliższe szczegóły będą jeszcze podane.

Tow. Krajoznawcze w Choinicach

na zebraniu odbytem w środę pod przewodnictwem prezesa p. sędziego Karnowskiego w lokalu p. Kalettty , postanowiło odbyć w ciągu miesiąca maja i czerwca szereg wycieczek krajoznawczych w powiecie choinickim, tucholskim i świeckim. Wybrano kierowników poszczególnych wycieczek. Zgłosiło się znów kilkunastu nowych członków. Pierwsza wycieczka przewidziana jest na 10 i 11 maja do Swornegać i Męcikała pod kierownictwem p. prezesa Zgłoszenia skierować należy do sekretarza tow., sekr. Magistratu p. Wilczewskiego, który przyjmuje również zgłoszenia na członków. Wstępne 1 zł. składka kwartalna 2 zł. Dalszy plan wycieczek podamy później.

Połowę życia spędził w więzieniu.

Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach stawali 50 letni Jan Wojciechowski i Maksymiljan Reszka, lat 21, obaj z Kalisza, pow. kościerski.

Wojciechowski był już często karany. Ogółem odsiedział już 18 lat więzienia, w tem 16 lat ciężkiego, i to za kradzieże z włamaniem. Od 1904 r. jednak nie był karany. W listopadzie ubiegłego roku popełnił kradzież z włamaniem, do której przed sądem całkowicie się przyznaje, lecz tłumaczy się tem, że był pijany.

Reszka oskarżony jest o współudział wzgl. paserstwo.

Sąd po naradzie skazał Wojciechowskiego na 6 miesięcy więzienia, Reszkę zaś na 3 tygodnie więzienia z wyjątkowem odroczeniem na 1 rok.

Kino Nowości

wyświetla jeszcze dziś i jutro film, który jest czołowym przebojem produkcji europejskiej pt. **„Rapsodja Węgierska".** Upajający jak wino węgierskie, piękny jak miłość huzara, płomienny jak krew cygańska film o romansie dziarskiego porucznika, który dostał się w dwa ognie. W rolach głównych Dita Parlo jako rozkoszny kwiat puszczy węgierskiej i Lil Dagover, jako kusząco piękna generałowa, które oblegają wspólnie ślicznego chłopca, którym jest Willi Fritsch. Ceny miejsc mimo ogromnych kosztów nie podwyższono.

Jutro o godz. 3,30 popoł. będzie dla modzieży szkolnej wyświetlony film pt. **„Czarny Jeździec".**

W niedzielę dnia 4 maja wystąpi ulubieniec publiczności Harry Peel w filmie pełnym humoru i sensacji pt. **„Nocna taksówka".** Jest to 1000 i pierwsza przygoda Harry Pella, który podczas zdjęć do tego filmu dał dowód niezwykłej siły podnosząc kufer o wadze 200 kilo.

Święto narodowe

139 rocznica Konstytucji Trzeciego Maja — z której w najcięższych chwilach życia narodowego czerpaliśmy wiarę w zmartwychwstanie i zapał do obrony dziedzicznych ziem Rzeczypospolitej, niechaj zgromadzi w uroczystym obchodzie, tak w kościele jak w pochodach i w akademji, całe obywatelstwo — wszystkie stany.

W oknach wszystkich domów polskich niechaj pojawią się nalepki TCL., wszędzie niechaj powiewają sztandary narodowe.

Niechaj ujawni się nazewnątrz polski charakter miasta naszego oraz jedność i zgoda wszystkich warstw społeczeństwa naszego w dążeniu do skupienia myśli państwowotwórczej właśnie w dobie obecnej, kiedy naród stoi znów, jak w r. 1791, przed zadaniem naprawy ustroju państwowego.

Mecz piłki nożnej.

między drużynami „Chojniczanki" i „Sokoła" odbędzie się w niedzielę, dnia 4. bm. o godz. 3,30 po poł. Miłośnicy sportu bardzo meczem tym się interesują.

Za ciężkie kradzieże z bronią w ręku.

Sąd Okręgowy w Chojnicach rozpatrywał sprawę robotnika Józefa Traczyka z Zalesia, pow. tucholski, który ma na sumieniu różne kradzieże z włamaniem wraz z bronią w ręku. Oskarżony był już poprzednio karany za kradzież. Sąd skazał Tr. na 1 rok i 2 miesiące więzienia, a za bezprawne noszenie broni na 3 dni więzienia.

Powiat

Szenfeld, pow. chojnicki. **(Pożar).** W środę około 10 rano wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Karnowskiego na wybudowaniu. Ogień powstał w stodole, która w bardzo krótkim czasie się spaliła. Płomienie przeniosły się na szopę. Ocalał jedynie dom mieszkalny. Karnowski wielkich strat nie ponosi, gdyż był ubezpieczony. Ogólna szkoda wynosi 16.000 zł.

Czersk. (Nieszczęście samochodowe). Samochód ciężarowy p. Kościńskiego z Czerska, jadąc do Tucholi, uległ w drodze nieszczęśliwemu wypadkowi. Wóz uderzył o drzewo przydrożne i doznał bardzo poważnych uszkodzeń. Rozerwaną została karoserja a osie pokrzywione.

Brusy, pow. chojnicki. **(Kradzież roweru).** Dwóch młodzieńców z Czarniża udało się do Brus z zamiarem zdobycia roweru. Podczas gdy Waldowski z Kłodawy modlił się w kościele, opryszki zabrali mu nowy rower i zbiegli. Niedługo jednak cieczyli się cudzą własnością, gdyż dzielna policja z Chojnic wykryła już sprawców w osobach Władysława Br. i S. z Czarnieża, których aresztowano i osadzono w areszcie śledczym.

ROWERY z MARKĄ „ŁUCZNIK"
DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH
PAŃSTWOWE WYTWÓRNIE UZBROJENIA w WARSZAWIE
Fabryka Broni w Radomiu
GENER. PRZEDSTAWIC. I SPRZEDAŻ: „KAROL REISSIG" WARSZAWA, 1-go KRZYSKA 25

RUCH w TOWARZYSTWACH

Towarzystwo Gimnastyczne Sokół. Dnia 2 maja br. o godzinie 19 zbiórka wszystkich druhów ćwiczących na Placu Królowej Jadwigi (przy kinie) celem wzięcia udziału w capstrzyku.

Dnia 3 maja br. zbiorka przed domem dh. wiceprezesa a) o godzinie 8,30 drużyn ćwiczących (żeńska i męska) celem wymarszu do koszar;
b) o godzinie 9,30 wszystkich niećwiczących druhen i drh. celem wzięcia udziału w nabożeństwie. Uprasz asię o jak najliczniejszy udział, zwłaszcza umundurowanych.

Czołem! Zarząd.

Baczność Młodzież Męska. Dziś o godz. 7-mej zbiórka celem wzięcia udziału w capstrzyku.

W sobotę zbiórka o godz. 9-tej przed południem w szkole powszechnej. Zarząd.

Podoficerowie Rezerwy Koło Chojnice. Zbiorka do capstrzyku w piątek dnia 2 maja o godzinie 19,45 na Rynku. Po capstrzyku zebranie miesięczne w lokalu zebrań kol. Jażdżewskiego. Wszyscy koledzy winni się stawić.

Jedność! Zarząd.

Rozkaz. Zbiórka Towarzystwa Powst. i Wojaków dnia 3 maja br. rano o godz. 9,30 w lokalu zebrań, Rynek 16 celem brania udziału w uroczystości Trzeciego Maja. Wszyscy druhowie winni się stawić. Wolność! Komendant.

Klub Żeglarski Chojnice. W sobotę dnia 3 Maja udział w obchodzie punkt zbiorki hotel Kaletty. Po południu otwarcie sezonu żaglowego w Charzykowie.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie. Dnia 3 Maja o godz. 9,30 zbiorka w hotelu Priebe. Komendant

Zebranie Koła Polek odbędzie się w piątek, dnia 2 maja o godzinie 5 po poł. na salce w starostwie. Odczyt wygłosi p. szambel. Sikorska. O jaknajliczniejszy udział członkiń uprasza Zarząd.

Zebranie Koła Ziemianek odbędzie się tego samego dn. o godzinie wpół do 5 po poł.

Zebranie Klubu Sportowego „Chojniczanka" odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 8 w lokalu p. Koperskiego (Hotel Centralny). O punktualne przybycie członków uprasza Zarząd.

W poniedziałek, 5 bm. o godz. 8 wieczorem zebranie Tow. Mężczyzn Katolików parafji chojnickiej w salce Konsumu Urzędniczego.

Wykład wygłosi ks. prefekt Dr. Janek. O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

Oto czem
niezrównanej jakości wyrób krajowy
«PEPEGE»
bije
Obuwie ludowe
w kolorze szarym, bronz., białym, beige lub czarnym
z przyszywaną podeszwą, na obcasie
Nr. 21–27 28–34 35–41 42–46
zł. 3.20, 3.70, 4.60, 5.20
z patentowaną podeszwą
zł. 3.70, 4.20, 5.20, 5.80
Obuwie sportowe
w kolorze szarym, bronz. lub czarnym
z przyklejoną podeszwą
Nr. 21–27 28–34 35–41 42–46
zł. 3.80, 4.80, 6.00, 7.00
Pantofelki spacerowe
dziecięce lub dziewczęce z deseniowego płótna, na gumowym obcasie
Nr 25–27, 28–34
zł. 5.60, 7.00
damskie z podwójnego płótna deseniowego, z obwódką gumową, na gumowym obcasie
Nr 35–41
zł. 9.00
damskie z deseniowej plecionki podw. płótna, na wysokim obcasie drewn.
Nr 34–41
zł. 10.00
ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE TYLKO MARKI „PEPEGE" Z PODKOWĄ

Ostatnia chwila!
3-ci Maj się zbliża!!
Spiesz po Nalepki Jubileuszowe Tow. Czytelni Ludowych.
Jeszcze duże zapasy niewysprzedane!
Udekoruj dom Twój polski w dniu największego naszego Święta Narodowego!

O. Weiland
Chojnice, Tel. 188
Gdańska 3 - Dworcowa 10
poleca: krawaty futrzane różnych jakości. Wielki wybór czapek sportowych i dziecięc. Czapki klubowe i urzędnicze. Specj. pracownia czapek każdego gatunku. Towarzystwa mają zniżki.

Tanio na sprzedaż!
Rower męski i wózek sportowy.
Plac Piastowski Nr. 7
II. ptr. 1054

Poszukuje się od 1. czerwca br. 3 pokoj.
mieszkania
z kuchnią. Dzierżawę płacę za 6 miesięcy zgóry. Zgłosz. do eksp. Dziennika Pomorskiego". 1052

Poszukuję 2 względnie 3 pokojowego 1049
mieszkania
z kuchnią. Zgłosz. proszę skierować do eksp. nin. pisma.

Skóry surowe.
Wszelkie skóry surowe i włosie
kupuję po najwyższych cenach dziennych.
Zamiana skór surowych na garbowane. 398
Fa. K. Gruszczyński,
Chojnice - Człuchowska 5.

Polecam
po bardzo niskich cenach:
Smołę destylowaną,
Papę dachową,
Lepnik,
Smołę drzewną,
Cement „Wysoka"
Gips,
Kredę „trzy korony"
Wapno wkawł. i gaszone,
Trzcinę,
Węgiel opałowy i kowal.
i t d
A. Riedel
właśc. Rink
ul. Gdańska nr. 2.

Wydzierżawię jeden lub dwa
pokoje
umeblowane z utrzymaniem lub bez. Warszawska 15
Sokołowski. 1028

Znawcy kupują

Pianina Jähnego

Nie należy utożsamiać z wyrobami **masowemi.** Nagrodzone **złotemi medalami** na każdej wystawie.

Salon wystawowy
Bydgoszcz
ul. Gdańska 149. Tel. 2225
Spłaty ratami do 18 miesięcy.
Filja: Poznań, Św. Marcin 43.

Przetarg przymusowy

Dnia 5. maja br. o godz. 11.30 sprzedam w Żychcach najwięcej dającemu za got.
120 owiec
2 żniwiarki
1 powóz kryty
1 maszynę do prasowania torfu.
Zbiórka licytantów o godz. 10.30 w Konarzynach przed sołectwem.

Szeleziński
Kom. sąd Chojnice 1055

Rzuconą

obelgę

na p. Leona Krügera, niniejszem odwołuję i go przepraszam. 1020

Hieronim Narloch,
Kłodawa.

Swieżo wędzone:
sielawki
piklingi
węgorze
śledzie łososiowe
i łosoś poleca
Fr. A. Ciepliński
Chojnice ul Człuchowska 7.

Sprzedam

dogcart i szory.

Gdzie wskaże ekspedycja Dziennika Pomorskiego.

KINO NOWOSCI

Jeszcze tylko w
piątek o godz. 8.15 i w sobotę o 6 i 8.15
(2. i 3. V.)
Najlepszy film całego świata!

Rapsodja węgierska

upajający, jak wino węgierskie, piękny, jak miłość huzara, płomienny, jak krew cygańska, film w romansie dziarskiego porucznika który „dostał się w dwa ognie"

Wspaniała obsada:

Dita Parlo jako rozkoszny kwiat puszczy węgierskiej || **Lil Dagover** jako kusząco - piękna generałowa

oblegają wspólnie ślicznego chłopca, którym jest:

WILLI FRITSCH

W niedzielę o godz. 3.30, 6 i 8.15 (4. V.)
Ulubieniec publiczności
Harry Peel
ukaże się w filmie pełnym humoru i sensacji pod tyt.

Nocna taksówka

W niedzielę o godz. 3.30
przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

Restauracja - leśna
Krause - Wilhelminka

W sobotę, w święto Narodowe i w niedzielę od godz. 3.30 po południu

koncert przy kawie
Dancing.

W niedzielę, 4. maja od godz. 6.30 rano
koncert.

2 wozy
wyjazdowe (Selbstfahrer) mało używane, tanio na sprzedaż.
Młyńska 20,
podwórze.

Poszukuje się

uczennicy

władającej językiem polskim i niemieckim. Córka uczciwych rodziców może się zgłosić. Zgłosz. do eksp. Dzien. Pom.

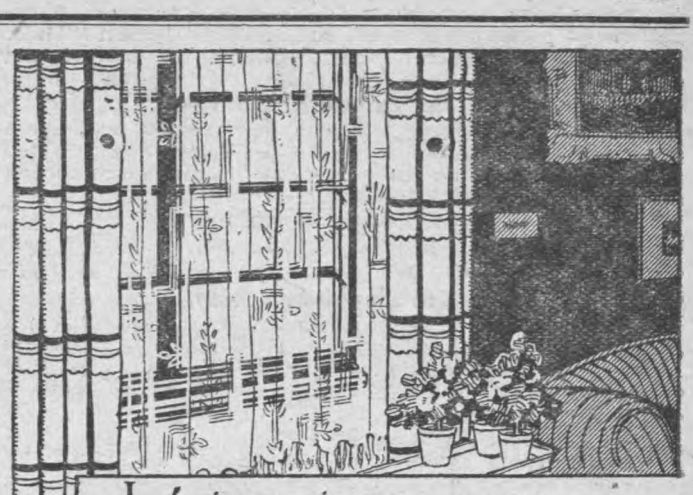

Lśniące i wonne story,

firany i firanki wnoszą błogi nastrój w dom. Należy zachować ich piękny wygląd przez Persil!
Przez zamoczenie w letniej wodzie, lekkie wyciśnięcie w letnim rozczynie Persilowym i staranne wypłókanie znowuż w letniej wodzie wyczyszczą się gruntownie i delikatnie. Barwne materjały należy prać na zimno, wypróbowawszy wprzódy trwałość koloru na narożniku sztuki.

Co Persil to Persil

Kurs modnych tańców

Zgłoszenia przyjmuje się w hotelu **„Engel"** **(do 9. maja br.)**
Nauczycielka tańca
10 20 **Erika Koch.**

Rzeczywiście korzystny 4 lamp. odbiornik radjowy TELEFUNKEN 4A|30
z czułym regulatorem

działający według życzenia z baterji lub z odbiornika elektrycznego, zasilanego z sieci prądu stałego.

TELE FUN KEN

TELEFUNKEN

Najstarsze doświadczenia — najmodniejsza konstrukcja.

Proszę żądać zademonstrowania aparatów lampek i głośników Telefunken u przedstawicieli Fy. Telefunken:

w	Grudziądzu	u	Fy.	A Kunisch	„ Kościerzynie	„ „	Bcia Armańscy
„	Chojnicach	„	„	Emil Herrmann	„ Toruniu	„ „	„Elektra" wł. Schulz
„	Chełmnie	„	„	Walter Smoliński	„ Jabłonowie	„ „	B. Makowski
„	Wąbrzeźnie	„	„	Fr. Biały	„ Tczewie	„ „	M. Morgenroth
„	Lubawie	„	„	Jan Krasiński	„ Gniewie	„ „	P. Pelzer
„	Działdowie	„	„	Otto Obluda	u wszystkich odsprzedających.		

SPECTROL
Płyn do usuwania plam
Niełatwopalny

„VESTA"

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu.

Największe w Polsce Tow. Ubezpieczeń gradowych. Zbiór premji gradowych za rok 1929 zł. 4.024,333,—
Wypłacone odszkodowanie gradowe za lata 1924 - 1929 ca zł. 20.000.000,—.

Ubezpiecza ziemiopłody od gradobicia według różnych do wyboru korzystnych i praktycznych systemów: systemem repartycyjnym (z dopłatą) oraz systemami bez dopłaty. Członkowie P. T. R. otrzymują 5% rabatu, zaś 10% rabatu, jeżeli są równocześnie ubezpieczeni od ognia, dalsze 5% zau bezpieczenia sześcioletnie, opusty za lata bezgradowe jak w latach ubiegłych.

Wnioski przyjmują Oddziały: w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia 10; w Poznaniu, ul. Gwarna 19; w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 73; w Katowicach, ul. 3-go Maja 36.

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegraficzny „Dzien. Pom." — Skrytka pocztowa 33. — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach. Za treść odpowiedzialny: Redaktor Bonifacy Chmielewski. Wydawca Władysław Juljusz SCHREIBER.